

Federalizm¹

Stanisław Swianiewicz

We wzmiance o podwieczorku urządzonym na cześć Marszałka Piłsudskiego z uznaniem wyraziliśmy się o przemówieniu p. Świaniewicza. Jesteśmy jednym z niewielu pism, które się nie waha udzielać swym przeciwnikom miejsca na swych szpaltach. Czytelnicy sami osądzą, że przemówienie p. Świaniewicza wypowiada ową demokratyczno-federacyjną koncepcję, opartą na równowartości narodów, narodowości i narodzików, której jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami. Ponieważ sprawa projektów federacyjnych stała się znów aktualna, chociaż na płaszczyźnie krytyki historycznej, z powodu odczytów p. Marszałka Piłsudskiego, więc z przyjemnością dzielimy się z czytelnikami zasadniczymi momentami z przemówienia p. Świaniewicza, opuszczając ustępy dotyczące polityki bieżącej. /Red./

.....**G**dy się zastanawiam nad analizą życia współczesnej Polski, gdy usiłuję wczuć się w te prądy psychiczne, które stanowią źródła sił ścierających się w naszym życiu narodowym, sił kształtujących to życie, dochodzę prawie zawsze do wniosku, że dziś – właściwie mówiąc – istnieją dwie Polski. Jedna – która wchłonęła w siebie to wszystko, co w naszej przeszłości dziejowej było najlepszego i najszlachetniejszego, to wszystko co dziś dumę historyków naszych stanowi; która po przez ciemne lata niewoli przeniosła nienaruszonymi największe wspomnienia naszej przeszłości, tradycje złotego wieku naszej państwowości, sławne tradycje Jagiellońskiej epoki. Polska ta, w okresie niewoli, w okresie kajdan i walki rozpaczliwej, wyśniła precudny sen o Polsce nowej, tej która przyjdzie, Polsce Przyszłości, która na zrębach dawnej potężnej Rzeczypospolitej, w Jej dawnych szerokich granicach od morza aż do morza, mocą swojej kultury, wielkością swego ducha zjednoczy dookoła Siebie wolne narody. Z ducha Tej Polski zrodziły się Twoje Legjony, Marszałku. Z ducha Jej także zrodziła się Twoja sławna kwietniowa odezwa dziewiętnastego roku.

Ale jest jeszcze inna Polska, Polska nierównie liczniejsza od pierwszej, Polska która zatraciła już nić tradycji łączącej Ją z dawnymi laty; Polska,

¹ Друкецця паводле: Swianiewicz, Stanisław (1923). "Federalizm", *Słowo Sierpień*.

która nie umie wczuć się w tętno potężnych dziejowych procesów i która nie może zrozumieć, iż naród istotnie wielki musi żyć nie tylko ciasnym interesem dnia dzisiejszego, ale musi umieć także patrzeć w dal: i wstecz, i w przyszłość po przez wieki. Polska ta w tej dzikiej psychozie nacjonalizmu, która dziś ogarnęła całą Europę, stała się jednym z zaraźliwych ognisk choroby. Z ducha tej Polski zrodził się traktat Ryski. Jest to ta Polska, która dzisiaj rządzi.....

..... Te dwie Polski pomiędzy sobą toczą walki. Jak dotychczas, w walce tej przewaga była po stronie Polski drugiej.....

..... Panowie mi wybaczą, iż powiem teraz parę zdań może cokolwiek ostrych i rażących, może zbyt śmiałych, jak na studenta w gronie starszych polityków. Nie chciałbym być źle zrozumiany, Ale w tem wszystkim co się dziś u nas dzieje, w tym ogromnym chaosie zjawisk naszego życia narodowego i państwowego, chaosie, z którego może nie zawsze umiem zdać sobie sprawę, w tym fakcie zwycięstwa nacjonalizmu, tkwi dla mnie jakiś dziwny paradoks naszego odrodzenia, paradoks, który jednocześnie dla bardzo wiele, wiele kogo z nas jest i głęboką tragedją, tragedją przeżyć i marzeń, tragedją ideałów.

Zdawało się niegdyś, że powstałe na gruzach mocarstw rozbiornych niepodległe państwo Polskie będzie żywym symbolem ostatecznego podeptania tych ciemnych sił, jakie w życiu przedwojennej Europy stanowiły państwa rozbiornicze; będzie głośnym i zwycięskim protestem przeciwko systemom rządzenia zaborców. Tymczasem, stała się rzecz dziwna. Gdy w dawnych państwach zaborczych, w ogniu i burzach rewolucji, w chaosie zamieszek wewnętrznych, wykuwają się rzeczy niezbrane, może całkiem nowe, może dobre, może złe – stoimy przed wielkim znakiem zapytania, Polska, owa Polska męczennica, Polska co rzuciła hasło „równi z równymi, wolni z wolnymi”, co szła walczyć o wolność swoją i wolność innych, owa Polska teraz w bardzo, bardzo wiele czem staje się spadkobierczynią systemów rządzenia zaborców.

Nie miejsce tu na przytaczanie faktów i przykładów, ale, żeby nie być gołosłownym, chciałbym wskazać Panom, ot tak na pierwszy lepszy z brzegu, a może i bardziej charakterystyczny niż inne. Wiosną tego roku słyszałem, jak znany wileński adwokat, niegdyś obrońca w procesach politycznych, który przed sądami carskimi bronił nauczycielki-polki oskarżone o tajne nauczanie dzieci czytania i pisania po polsku, opowiadał iż wkrótce stanąć musi przed sądem Rzeczypospolitej Polskiej w Białymstoku, by tam wobec tych samych, tak dobrze mu znanych, paragrafów kodeksu karnego

bronić nauczycielki-białorusinki oskarżone o pokątne nauczanie dzieci białoruskich języka ojczystego.....

Ale ta tragedia naszego odrodzenia tyczy nie tylko pewnych naszych wewnętrznych spraw, sięga ona głębiej, dziś już sięga ona do podstaw naszej polityki państwowej, do ogólnego kierunku tej polityki.

Mam tu na myśli ten zbiór koncepcyj, który – słusznie, czy nie słusznie ochrzczono u nas mianem federalizmu. Federalizm to nie jest tylko postulat chłodnego rozumu stanu, rozumu stanu, który tylko mierzy i waży. Federalizm – to jednocześnie największa tradycja naszej przeszłości, to myśl owiana cudownym rytmem pieśni wieszczów naszych, to idea, o której marzyli Ci, co w latach najcięższych za Polskę walczyli i ginęli. Federalizm nie tylko został przekreślony w traktacie Ryskim, Tragedja nasza sięga głębiej. Dziś to hasło stworzenia związku ludów na gruzach caratu, hasło nasze, polskie hasło, to marzenie nasze podnosi i rzuca Rosja. Rosja nam wroga, Rosja dziś bolszewicka, jutro – nie wiadomo jaka. Ale gdy czytam pisma sowieckie, gdy wnikam w mowy sowieckich mężów stanu o nowym kierunku polityki narodowościowej, odnoszę głębokie wrażenie, że federalizm nie jest hasłem związanym tylko z ustrojem Sowietów. Federalizm rosyjski – to narodzący się nowy, ogromnie dla nas groźny, typ imperjalizmu moskiewskiego.

A więc nasz mit, nasz precudowny sen o Polsce nowej, Polsce potężnej i wielkiej, odgrywającej wielką rolę dziejową, gmach marzeń naszych pod naporem brutalnych faktów gnie się, łamie, zapada w przepaść.....